ST. ZJEDNOCZONE

REJESTR DOTYCZY:

KORBONSKI Andrzej Jerzy

s/c Stanisława i .....

z d. .....

02.01.1927 w Poznaniu

kraj: .....

-+ 13.05.2013 w Los Angeles

kraj: USA

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

.....1.....

Nota zamieszczona:

w tomie .....

czesci .....

Indeks

~~ps. Andrzej~~

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

6.IV.79

Akcja przeciw szkodliwemu profesorowi

Północnoamerykańskie Studium Spraw Polskich łączące przedstawicieli ze Stanów Zjednoczonnych i z Kanady, nie przeoczyło szpetnego memoriału profesora Andrzeja Korbońskiego o którym Dziennik szczegółowo donosił.

Studium zainicjowało energiczną akcję przeciwy złowrogiemu wystąpieniu polsko-amerykańskiego politologa, profesora Andrzeja Korbońskiego, który w specjalnym opracowaniu przedłożonym Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych, stwierdził, iż polityka obrony praw człowieka „nigdy nie ruszyła z miejsca i zmarła niesławną śmiercią ku zadowoleniu reżymów wschodnioeuropejskich" i, że „receptą dla amerykańskich polityków powinno być zachowanie status quo w Europie wschodniej przynajmniej w najbliższej przyszłości".

Nie należy utożsamiać poglądów prof. **Andrzeja** Korbońskiego z postawą mecenasa **Stefana** Korbońskiego, prezesa Polskiej Rady Jedności w Stanach Zjedn. i przewodniczącego Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych.

****

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

* Dziennik Polski 6.3.79 "Pozostawic Polskę Sowietom-radzi polsko-amerykanski profesor" 18/6.III.79/

* Dziennik Polski 6.4.79 "Akcja przeciw szkodliwemu profesorowi" 18/6.IV.79/

* Dziennik Polski 17.4.70 "Powstanie warszawskie niewarte uwagi" (ten sam artykuł w Dz. Zwi.) 18/17.IV.79/

- Moralna kwalifikacja prof. A. Korbońskiego „Tydzień Polski" 18.07.80

- Prezes KPA w sprawie doktryny A. Korbońskiego „Nowy Dziennik" 3.04.1979, s. 4

- In Memoriam: Andrzej Korbonski (1927-2013) http://www.international.ucla.edu/euro/article/131970

ŚWIAT POLONII

PREZES KPA W SPRAWIE "DOKTRYNY A. KORBOŃSKIEGO"

W związku z wystąpieniem profesora Andrzeja Korbońskiego na temat stosunków między USA a blokiem wschodnim (patrz "Nowy Dziennik" z dn. 29 marca br.) prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzy A. Mazewski wystosował list na ręce senatora Franka Churcha, przewodniczącego senackiej komisji stosunków międzynarodowych. Poniżej treść tego memorandum w przekładzie na język polski:

Panie senatorze,

Przeczytałem (raport) sporządzony przez komisję stosunków międzynarodowych pt. "Perceptions: Relations Between the United States and the Soviet Union" i uwagę moją zwrócił artykuł pióra profesora Andrzeja Korbońskiego na stronie 159, wywołujący silną reakcję i pobudzający do wyjaśnienia, co o tym sądzi społeczność polsko-amerykańska.

W obliczu faktu, iż profesor Korboński był członkiem amerykańskiej delegacji (na konferencji KBWE) w Belgradzie, czułem, że ktoś, kto przeczyta ten artykuł, może odnieść mylne wrażenie co do poglądów przeciętnego przedstawiciela Polonii amerykańskiej. Jestem przekonany, że zwrócono się do niego, aby wyraził poglądy jako profesor (zajmujący się tymi problemami), a nie jako przedstawiciel określonej grupy, w danym przypadku — Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Aby wszakże nie pozostało co do tego żadnych wątpliwości, uznałem, że muszę wypowiedzieć się w sprawie poglądów większości naszej Korbońskiego, uważamy, że jego ocena polityki ZSRR w Europie wschodniej jest także mylna z analitycznego punktu widzenia. Jego wypowiedź pełna jest przemilczeń i uproszczeń wysoce skomplikowanych zagadnień i sytuacji na arenie świata. Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a państwami wschodnioeuropejskimi winny być rozgrywane w globalnej skali stosunków między dwoma supermocarstwami.

Według profesora Andrzeja Korbońskiego, "ważną troską ZSRR w Europie wschodniej pozostaje sprawa bezpieczeństwa". Kreml , jego zdaniem, "nadal uważa ten rejon za istotną parcelę, która "zapewnia ochronę ZSRR, zwłaszcza w wypadku ewentualnego zaatakowania od zachodu".

Tym jednym zdaniem profesor Korboński postawił rzeczywistość na głowie. Nigdzie w jego wypowiedzi nie ma słowa o determinacji ZSRR rozszerzania swej sfery wpływów. (Prezydent ZSRR) Leonid Breżniew wyjaśnił to na 24 Zjeździe KPZR (w 1971 roku), mówiąc, że "partia będzie nadal wiodła walkę ze światowym imperializmem, będzie nadal uważa ponadto, że "amerykańskie poparcie dla (procesów) liberalizacji w tym rejonie może nie leżeć w naszym interesie narodowym, ponieważ ... wszelka udana liberalizacja niechybnie wywoła zbrojną interwencję radziecką". W swej analizie ignoruje on przykład Polski, który jest sprzeczny z jego symplicystyczną teorią, iż wszelka liberalizacja nieuchronnie prowadzi do interwencji zbrojnej ZSRR. ZSRR nie był w stanie siłą zbrojną zdławić liberalizacji (ustroju). jaka dawała się zauważyć po wydarzeniach lat 1956 , 1970, 1976. Zorganizowane, nie głoszące ani uciekające się do przemocy, działające jawnie grupy dysydenckie istnieją w Polsce od 1975 r. — nie wywołując interwencji ze strony ZSRR.

Opór z powodzeniem stawiany przez naród polski, a zwłaszcza przez polski Kościół dostarcza niezbitych dowodów na to, że nawet najbardziej bezwzględny i despotyczny system nie jest w stanie oprzeć się naciskom społeczeństwa, jego aspiracjom i jego przejawom niezadowolenia. W wielu wypadkach reżimy komunistyczne, działając pod naciskiem społecznym lub światowej opinii publicznej, musiały wykazać minimum tolerancji wobec działalności dysydenckiej, a nawet — w niektórych wypadkach — zgodzić się na kompromis.

Doświadczenia węgierskie i czechosłowackie stały się dla narodów Europy wschodniej lekcją, że dążenia do wolności nie może przejść podwójnej bariery stworzonej rządami jednopartyjnymi, siłą militarną oraz polityczną zależnością od ZSRR. Ale jednocześnie nauczyły się one, że pojęcia takie, jak monopol partii komunistycznej i poddaństwo wobec ZSRR — nie belgradzkiej, uważa, że "kampania administracji Cartera na rzecz praw człowieka uniosła się nad ziemią i ... zmarła śmiercią naturalną ku zadowoleniu reżimów wschodnioeuropejskich". Nie podzielamy tego mniemania. Nie kampania w obronie praw człowieka, lecz sposób, w jaki jest wprowadzana, winien być poważnie przestudiowany i skorygowany.

Tak długo, jak długo ZSRR stara się rozszerzyć swe wpływy kosztem USA i ich sojuszników, proces ewolucyjnych zmian w systemie komunistycznym pozostaje żywotnym interesem naszego kraju. Takie zmiany w kierunku większej wolności, odejścia od ambicji dominowania nad światem, powinno być popierane wszelkimi środkami — zgodnie z prawem międzynarodowym i naszymi zobowiązaniami. Przeszłość być może dojrzeje w umysłach milionów ludzi, a nie na polu bitewnym. Jeśli tak się stanie, przekaźniki mogą okazać się bardziej ważnymi niż rakiety.

Sądzę, że powyższe wyjaśnia nasze stanowisko i naszą troskę.

Szczerze oddany
Alojzy A. Mazewski
prezes KPA

stosunków międzynarodowych pt. "Perceptions: Relations Between the United States and the Soviet Union" i uwagę moją zwrócił artykuł pióra profesora Andrzeja Korbońskiego na stronie 159, wywołujący silną reakcję i pobudzający do wyjaśnienia, co o tym sądzi społeczność polsko-amerykańska.

W obliczu faktu, iż profesor Korboński był członkiem amerykańskiej delegacji (na konferencji KBWE) w Belgradzie, czułem, że ktoś, kto przeczyta ten artykuł, może odnieść mylne wrażenie co do poglądów przeciętnego przedstawiciela Polonii amerykańskiej. Jestem przekonany, że zwrócono się do niego, aby wyraził poglądy jako profesor (zajmujący się tymi problemami), a nie jako przedstawiciel określonej grupy, w danym przypadku — Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Aby wszakże nie pozostało co do tego żadnych wątpliwości, uznałem, że muszę wypowiedzieć się w sprawie poglądów większości naszej sporej społeczności etnicznej.

Na początku pragnę stwierdzić, że poglądy (prof. Korbońskiego) nie są reprezentatywne dla Amerykanów polskiego pochodzenia. Uważamy, że kierunek działania polecany przez profesora Korbońskiego byłby szkodliwy dla interesów narodowych i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Recepta Andrzeja Korbońskiego dla polityków amerykańskich, polegająca na "zachowaniu *status quo* w Europie wschodniej, przynajmniej na przestrzeni najbliższej przyszłości", w istocie rzeczy idzie dalej nawet niż tzw. "doktryna Sonnenfeldta", sugerując, iż Stany Zjednoczone powinny usankcjonować dominację ZSRR w tym rejonie. Uważa on, że "warto zwrócić uwagę, iż zainteresowanie Stanów Zjednoczonych utrzymaniem *status quo* w tym rejonie zbiega się z troską ZSRR w sprawie zachowania stabilności politycznej w swym własnym ogródku — by nie powtórzyła się Czechosłowacja".

Tego typu nawoływanie uczyni z demokracji amerykańskiej wspólnika siły totalitarnej, która podporządkowała sobie mniejszych sąsiadów, narzuciła im system policyjny i nieludzkie praktyki (wdrażania go w życie).

Abstrahując od moralnej strony poleceń profesora Jego wypowiedź pełna jest przemilczeń i uproszczeń wysoce skomplikowanych zagadnień i sytuacji na arenie świata. Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a państwami wschodnioeuropejskimi winny być rozgrywane w globalnej skali stosunków między dwoma supermocarstwami.

Według profesora Andrzeja Korbońskiego, "ważną troską ZSRR w Europie wschodniej pozostaje sprawa bezpieczeństwa". Kreml, jego zdaniem, "nadal uważa ten rejon za istotną parcelę, która "zapewnia ochronę ZSRR, zwłaszcza w wypadku ewentualnego zaatakowania od zachodu".

Tym jednym zdaniem profesor Korboński postawił rzeczywistość na głowie. Nigdzie w jego wypowiedzi nie ma słowa o determinacji ZSRR rozszerzania swej sfery wpływów. (Prezydent ZSRR) Leonid Breżniew wyjaśnił to na 24 Zjeździe KPZR (w 1971 roku), mówiąc, że "partia będzie nadal wiodła walkę ze światowym imperializmem, będzie nadal dążyła do wzmocnienia siły bojowej wszystkich członków. Ostateczne zwycięstwo socjalizmu w świecie jest nieuniknione, (...) będziemy o nie walczyć nie pokładając sił". Te i setki innych podobnych zapewnień publicznych zrodziło się z poczucia własnej siły militarnej i ustawicznej ekspansji od chwili zakończenia II wojny światowej.

Zaledwie niedawno Borys Ponomariew, członek Biura Politycznego (ZSRR) powoływał się na zwycięstwa w Angoli, Etiopii, Mozambiku i Afganistanie na poparcie swych przypowiedni, że "rewolucja wygrywa". Liczne dane o zaangażowaniu ZSRR w kryzysie irańskim można odnaleźć w zapalczywej, antyamerykańskiej propagandzie radia moskiewskiego lub Radia Baku.

Profesor Korboński pomija całkowitym milczeniem te aspekty polityki ZSRR. Jego zdaniem, Stany Zjednoczone powinny zrezygnować z moralnego poparcia i zainteresowania procesami liberalizacji w krajach komunistycznych Europy wschodniej. Nie dość tego. Uważa on, że Stany Zjednoczone winny pomagać ZSRR w jego wysiłkach utrzymania stabilności w tym rejonie i robić wszystko, by obecna sytuacja nie uległa tam zmianie.

Profesor Andrzej Korboński Polsce od 1975 r. — nie wywołując interwencji ze strony ZSRR.

Opór z powodzeniem stawiany przez naród polski, a zwłaszcza przez polski Kościół dostarcza niezbitych dowodów na to, że nawet najbardziej bezwzględny i despotyczny system nie jest w stanie oprzeć się naciskom społeczeństwa, jego aspiracjom i jego przejawom niezadowolenia. W wielu wypadkach reżimy komunistyczne, działając pod naciskiem społecznym lub światowej opinii publicznej, musiały wykazać minimum tolerancji wobec działalności dysydenckiej, a nawet — w niektórych wypadkach — zgodzić się na kompromis.

Doświadczenia węgierskie i czechosłowackie stały się dla narodów Europy wschodniej lekcją, że dążenia do wolności nie może przejść podwójnej bariery stworzonej rządami jednopartyjnymi, siłą militarną oraz polityczną zależnością od ZSRR. Ale jednocześnie nauczyły się one, że pojęcia takie, jak monopol partii komunistycznej i poddaństwo wobec ZSRR — nie są całkowicie nieelastyczne i zależnie od okoliczności mogą być interpretowane różnie, pozostawiając margines na walkę bez użycia przemocy.

Stany Zjednoczone nigdy nie zaoferowały pomocy militarnej (państwom Europy wschodniej) na wypadek interwencji ZSRR i nikt się jej nie spodziewał. Ale narody Europy wschodniej i ZSRR wierzą w amerykańskie przywiązanie do pewnych norm etycznych i wartości (humanitarnych) w parze z zobowiązaniami, na które zgodziły się i które przyrzekli wykonywać wszyscy sygnatariusze Karty Praw Człowieka i Końcowego Aktu KBWE w Helsinkach.

Obecna polityka USA wobec bloku wschodniego ogranicza się do (wysiłków) zachowania przepływu informacji i myśli poprzez takie rozgłośnie-jak Radio Wolna Europa, Radiostacja Swoboda i "Głos Ameryki". Robi się wysiłki w kierunku utrzymania otwartych drzwi do wymiany handlowej i kulturalnej. Kampania na rzecz praw człowieka daje poparcie moralne ofiarom prześladowanym i tym odważnym, którzy angażują się w pokojową walkę o respektowanie elementarnych swobód.

Profesor Korboński, który był członkiem delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencji

DZIENNIK ŻOŁNIERZA 17.4.79

Powstanie warszawskie niewarte uwagi

Andrzej Korboński, prof. nauk politycznych na uniwersytecie Los Angeles, pisząc na łamach amerykańskiego kwartalnika „Russian Review" (nr 1/1979) określił powstanie warszawskie jako **„niewielką zadrę na rozległym obrazie ostatniej wojny"**. Zdaniem profesora powstania nie można zaliczyć do większych starć. Udział brały w nim po obu stronach stosunkowo niewielkie siły... **„W porównaniu z innymi wydarzeniami II wojny światowej** — pisze Andrzej Korboński — **jest mało prawdopodobne, by wzbudziło większą uwagę historyków"**.

Jest to już druga tego rodzaju wypowiedź prof. Korbońskiego na temat powstania warszawskiego. Jego artykuł w kwartalniku „Survey" (nr 76/1970) spotkał się z polemiczną odpowiedzią prostującą fałsze i nieścisłości ze strony angielskiego uczonego, prof. Hugh Setton-Watsona. Wydarzenia 17 dni poprzedzających wybuch powstania Korboński określił jako „historię osobistej intrygi i nieporozumienia między Warszawą a Londynem, ludzkiej naiwności a nawet głupoty, braku jasnego myślenia i poświęcenia żyć ludzkich dla beznadziejnej sprawy".

Tym razem pretekstem do zamanifestowania pogardliwego stosunku do powstania warszawskiego stała się dla A. Korbońskiego rewelacyjna książka o powstaniu prof. J. Zawodnego („Nothing but honor"). Zawodny po raz pierwszy w naukowej literaturze angielskiej ujawnił fałszerstwa w oficjalnych dokumentach sowieckich, ogłoszonych po wojnie, i rozkaz Stalina nakazujący w pierwszej połowie sierpnia przejście do obrony na całej linii frontu północnego. W oparciu o źródła niemieckie Zawodny przytacza oficjalne dane dotyczące strat niemieckich, które przeczą twierdzeniom prof. Korbońskiego.

Andrzej Korboński wywołał ostatnio oburzenie polskiej opinii memoriałem udowadniającym, że Stany Zjednoczone mają wspólny interes z Rosją w utrwaleniu obecnej sytuacji w Europie wschodniej i powinny wstrzymać się od popierania sił dążących do liberalizacji reżymu. („Dziennik" o tym donosił).

Powstanie Warszawskie Nie Warte Uwagi

D. Zw. 6-7.IV.79

Andrzej Korboński, prof. nauk politycznych na Uniwersytecie Los Angeles, pisząc na łamach amerykańskiego kwartalnika "Russian Review" (nr 1/1979) określił Powstanie Warszawskie jako **"niewielką zadrę na rozległym obrazie ostatniej wojny."** Zdaniem profesora Powstania nie można zaliczyć do większych starć. Udział brały po obu stronach "stosunkowo niewielkie siły. . . ." **"W porównaniu z innymi wydarzeniami II wojny światowej" pisze Korboński — "jest mało prawdopodobne, by wzbudziło większą uwagę historyków."**

Jest to już druga tego rodzaju wypowiedź prof. Korbońskiego na temat Powstania Warszawskiego, w którym sam jako młody żołnierz brał udział. Jego artykuł w kwartalniku "Survey" (nr 76/1970) spotkał się z polemiczną odpowiedzią prostującą fałsze i nieścisłości ze strony angielskiego uczonego prof. Hugh Setton-Watsona. Wydarzenia 17 dni poprzedzających wybuch Powstania, Korboński określił jako **"historię osobistej intrygi i nieporozumienia między Warszawą i Londynem, ludzkiej naiwności a nawet głupoty, braku jasnego myślenia i poświęcenia żyć ludzkich dla beznadziejnej sprawy."**

Tym razem pretekstem do zamanifestowania pogardliwego stosunku do Powstania stała się dla A. Korbońskiego rewelacyjna książka o Powstaniu prof. J. Zawodnego ("Nothing but Honor"). Zawodny po raz pierwszy w naukowej literaturze angielskiej ujawnił fałszerstwa w oficjalnych dokumentach sowieckich ogłoszonych po wojnie i rozkaz Stalina nakazujący w pierwszej połowie sierpnia przejście do obrony na całej linii frontu północnego.

W oparciu o źródła niemieckie Zawodny przytacza oficjalne dane dotyczące strat niemieckich, które przeczą twierdzeniom prof. Korbońskiego.

Andrzej Korboński noszący nazwisko jednego z bohaterskich przywódców podziemia, Stefana Korbońskiego, wywołał ostatnio oburzenie polskiej opinii memoriałem udowadniającym, że Stany Zjednoczone mają wspólny interes z Rosją w utrwaleniu obecnej sytuacji w Europie Wschodniej i powinny wstrzymać się od popierania sił dążących do liberalizacji reżymu.

PSP

NASZA SKRZYNKA

Moralna kwalifikacja prof. A. Korbońskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Prof. Andrzej Korboński w swoim memoriale ogłoszonym w zbiorowym tomie *„Perceptions: Relations Between The United States And The Soviet Union"* poddał w wątpliwość, czy w interesie Stanów Zjednoczonych leży popieranie liberalizacji w rejonie Europy wschodniej i zakończył swe rozważania konkluzją: *„Można uzasadnić twierdzenie, że interes Stanów Zjednoczonych w utrwaleniu status quo w rejonie* (Europy wschodniej) *jest zbieżny z troską Sowietów o zachowanie politycznej stabilizacji na własnym podwórku i o uniknięcie powtórzenia się wypadków w Czechosłowacji. (...) Jeśli tak jest to w wyniku zgodności amerykańskich i sowieckich interesów Europa wschodnia przestanie być terenem konfliktów i konfrontacji między dwoma supermocarstwami"*.

Memoriał skierowany został do Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych, która ogłosiła go drukiem i rozpowszechniła wśród elity amerykańskiej wywierającej bezpośredni wpływ na politykę supermocarstwa.

W warunkach wolności słowa p. A. Korboński ma prawo głosić poglądy wymierzone przeciwko żywotnym interesom kraju swego pochodzenia i działać na jego szkodę. Korzystając z tego samego prawa wolności słowa pragniemy powstrzymując się od merytorycznej dyskusji nad tezami memoriału wyrazić naszą moralną kwalifikację postępowania jego autora. Wyraża się ona w krótkim stwierdzeniu, że naszym zdaniem prof. A. Korboński wyłączył samego siebie z szerokiej zbiorowości ludzi, którzy poczuwają się do związku z narodem polskim i jego aspiracjami do niepodległego bytu.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy naszego szacunku i poważania.

Prof. Zbigniew GOŁĄB, Chicago University, Chicago.
Prof. Jerzy KRZYŻANOWSKI, Ohio State University, Columbus
Prof. Jerzy LERSKI, University of San Francisco.
Prof. E. S. ŁAZOWSKI, North Western University, Chicago.
Prof. Juliusz ŁUKASZEWICZ, University of Ottawa, Kanada.
Jan NOWAK-JEZIORAŃSKI, Washington, D. C.
Dr Wojciech ROSTAFIŃSKI, Cleveland, Ohio.
Prof. Jerzy A. WOJCIECHOWSKI, University of Ottawa, Kanada

T. P. 18.7.80

Pozostawić Polskę Sowietom — radzi polsko-amer. profesor

Niesławna doktryna Sonnenfeldta (tuby Kissingera) odżyła nieoczekiwanie w memoriale profesora Korbońskiego z Uniwersytetu w Los Angeles. W opracowaniu skierowanym do komisji spraw zagranicznych Senatu Korboński pisze dosłownie:

... „Europa wschodnia nigdy nie była przedmiotem poważniejszego zainteresowania politycznego czy gospodarczego ze strony Stanów Zjednoczonych a poparcie amerykańskie dla liberalizacji w tym rejonie może nie leżeć w naszym narodowym interesie". (A. Korboński ma oczywiście na myśli interesy amerykańskie).

Jest to pierwszy wypadek, w którym świeżo upieczony Amerykanin urodzony i wychowany w Warszawie, występuje przeciwko liberalizacji ustroju w kraju swego pochodzenia. Zdaniem A. Korbońskiego Waszyngton postąpi mądrze trzymając się z dala od procesów liberalizacji, jeśli nie chce być w nie wciągnięty do gorzkiego końca tj. sowieckiej interwencji wojskowej która zdaniem A. Korbońskiego, skończyć się musi każda liberalizacja.

„W konkluzji — pisze Korboński — receptą dla amerykańskich polityków powinno być zachowanie status quo w Europie wschodniej przynajmniej w najbliższej przyszłości".

Opracowanie Korbońskiego jest jednym z memoriałów na temat stosunków między USA i ZSRR przedłożonych na zaproszenie komisji spraw zagranicznych Senatu i wydanych jako publikacja oficjalna. Komisja, na czele której stanął niedawno przedstawiciel lewicowych liberałów, Senator F. Church, wywiera poważny wpływ na politykę St. Zjedn.

Andrzej Korboński powtarza w swym memoriale stary argument, że sowieckie zainteresowania Europą wschodnią wypływają głównie z troski o własne bezpieczeństwo.

„Posiadanie tego rejonu — pisze — zapewnia Związkowi Sow. ochronę zwłaszcza przed atakiem z Zachodu przy użyciu broni konwencjonalnych (sic!)".

Politolog polskiego pochodzenia zaatakował również politykę obrony praw człowieka, która — jak twierdzi — „nigdy nie ruszyła z miejsca i zmarła niesławną śmiercią ku zadowoleniu reżymów wschodnioeuropejskich".

Prof. Andrzej Korboński jest bratankiem Stefana Korbońskiego, jednego z czołowych działaczy Polski Podziemnej, zasłużonego Kierownika Walki Cywilnej i ostatniego Delegata Rządu RP. Stefan Korboński jest przewodniczącym Zgromadzenia Narodów Ujarzmionych i prowadzi ożywioną działalność niepodległościową.

UCLA Center for European and Russian Studies

(/euro/home)

Menu

In Memoriam: Andrzej Korbonski (1927-2013)

Professor Emeritus of the UCLA Department of Political Science, Andrzej Korbonski was a distinguished Polish-American scholar whose contributions to communist and post-communist studies were internationally recognized.



We are saddened to announce the passing on May 13, 2013 of Dr. Andrzej Korbonski, a distinguished Polish-American scholar, Professor Emeritus in the UCLA Department of Political Science, Editor of the journal *Communist and Post-Communist Studies*, and former Director of the UCLA Center for Russian and East European Studies (now the Center for European and Eurasian Studies).

Professor Korbonski was born and raised in Poland. During the Second World War he joined the Polish underground army to fight against Nazi Germany and spent a year in a prisoner of war camp in Germany. After the war he received his BS degree in economics from the University of London and his PhD in public law and government from Columbia University. His numerous publications include *Politics of Socialist Agriculture in Poland: 1945-1960* (1965), *The Warsaw Pact* (1969), *The Church and State in Poland after WWII* (1994) and *Poland Ten Years After* (2000).

Published: Wednesday, May 15, 2013

Print

Share (http://www.facebook.com/sharer.php?u=http://www.international.ucla.edu/euro/article/131970)

Tweet (http://twitter.com/share?url=http://www.international.ucla.edu/euro/article/131970;text=In Memoriam: Andrzej Korbonski (1927-2013);size=l&count=none)

^ top of page ^

• Center for European and Russian Studies • 11367 Bunche Hall• Los Angeles• CA• 90095-1446 • Email: cers@international.ucla.edu (mailto:cers@international.ucla.edu) • Campus Mail Code: 144603 • Tel: (310) 825-8030 • Fax: (310) 206-3555 •

UCLA (http://www.ucla.edu)
UCLA International Office (http://www.international.ucla.edu/home)
UCLA Global (http://www.global.ucla.edu)
UCLA International Institute (http://www.international.ucla.edu/institute/home)

© 2018 The Regents of the University of California. All rights reserved. Terms of Use / Privacy Policy (http://www.ucla.edu/terms.html)